

“Jak kogoś pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę”

Któż nie widział płaczącego dziecka, które rzuca się w ramiona matki?

Cokolwiek by się zdarzyło, poważnego czy mało znaczącego, mama osusza jego łzy, tuli je, tak że wcześniej czy później dziecko zaczyna się śmiać. Wystarczy, że czuje obecność i miłość mamy.

DOŚWIADCZAĆ I PRZEKAZYWAĆ

W ten sposób Bóg, porównując się do matki, postępuje z nami.

Trzeba **otworzyć oczy i serce, aby Go „ujrzeć”**. Na ile doświadczamy **delikatności Jego miłości**, na tyle zdołamy przekazać ją tym, którzy przeżywają cierpienie i próby, staniemy się posłańcami pocieszenia.

WSPÓLDZIELIĆ CIERPIENIE

Jest to również głębokie, konkretne doświadczenie Chiary Lubich: „**Panie, daj mi wszystkich samotnych...** Odczułam w moim sercu pełną bólu miłość, która przenika Twoje serce z powodu opuszczenia, w którym zanurzony jest cały świat. **Kocham każdą istotę chorą i samotną.** Kto utuli ich płacz? Kto zapłacze nad ich powolnym konaniem? Kto przytuli do swego serca serce zrozpaczone?”.

BYĆ TWYMI RAMIONAMI

«Pozwól mi, mój Boże, być w świecie dotykającym sakramentem Twojej miłości: **być Twymi ramionami, które przygarniają do siebie i spalają w miłości wszelką samotność świata.**»



to jest Życie

Cześć, jestem Omar i mam 15 lat

RAZEM MOŻNA

W szkole był kolega, który na WF-fie nie umiał wykonać ćwiczeń i koledzy śmiali się z niego. **Nie rozumiałem dlaczego tak się zachowują.**

Jeśli ja byłbym na jego miejscu, jak chciałbym być traktowany?

Powiedziałem do tego kolegi: **“Spróbuj, zobaczysz, że ci się uda!”**. On mi odpowiedział: **“Nie widzisz, że próbuję to zrobić, ale mi się nie udaje, a inni śmieją się ze mnie!”**.

Pomogłem mu i w końcu mu się udało. Odtąd **dzielimy się tym, czym żyjemy**, doświadczeniami z życia Słowem Życia i pomagamy sobie wzajemnie w nauce.

Może także nam przydarzyło się podobne doświadczenie?

